

Niedziela 11 Lutego  
1877 317

Moja Buniuś drogo  
Noc była lepsza — już  
nawet nie ma gorączki.  
Ból głowy jest jeszcze bardzo  
gwałtowny — ale osłabienie  
wielkie. ~~Mama~~ ~~raczy~~ ma pić mleko,  
kilka razy na dzień. Du-  
pełnie w jej pokoju ciemno,

cicho, tylko do niej cho-  
 -dźmy jak na nas drzwi  
 jest służąca polka, Lu-  
 -bawska, uwaina, cicha,  
 zgrabna, usterina, Macie  
 dogodna - dziś wręci  
 będzie siostra, zabornia  
 na noc, Pan Medyński  
 wiodły do kłó, przyjaciel  
 Władysław z domu prawie  
 nie wychodzi, i w tej  
 chwili z tam wyszedł

Pan Peter, który powie-  
 -dzał że wszystko  
 dobrze - i że tylko po-  
 -treba supernego spo-  
 -koju.

Przepraszam za ten  
 list napisany w wiel-  
 -kim pośpiechu, z  
 więcej jakim smęczeniem  
 bo od rana do wieczora  
 na nogach, przyjuwać  
 rozmaite osoby, do wysp-

thick pisac, wsrystkui  
wradomowici posylai  
a oprócz tego ktopoty,  
niepokój itd — wsrystko  
to wcale nie pomaga  
do pisania. Bardzo  
drogą Bummie prze-  
-passam — ale Maama  
chciała żeby Bummie  
o wsrystkieniawiedziała.  
Laluje stopy jak naj  
pokorniej prosząc o + dla  
Marysi Jan

X. Kamocki i Władysław jui do Bummie  
pisali — czy dostały listy? —